GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 217

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 14 Sierpnia 1830 roku w Sobotę.

Jutro z powodu uroczystego święta Gazeta Polska nie wyjdzie.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 13 Sierpnia 1830 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	592	—	—	—
Z krot. ter.	. . .	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	588	—	588	—
z krot: ter:	. . .	—	-	—	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	892	—	890	—
Lipsk 100 tal.	3 mies.	—	—	—	—
Londyn, 1. ł. szter.	2 mies.	40	22	—	—
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	181	15	181	
Petersburg ditto	1 mies.	182	—	181	—
Paryż, 300 fran.	2 mies.	486	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	605	—	603	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	—	—	—	—

Monety	żądano		płacono	
Zloto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka.	19	24	—	—
ditto stare. ważne .	19	21	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	—	-
Assygna Ros. . . , . .	180	10	180	—
Bilety bankowe aust: za 100f. R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto	—	—	—	—

Papiery.	żądano		płacon	
Listy zastawne, (*)	97	—	—	—
Obligacje udziałowe po zł. 300	—	—	358	—
Asseknracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd. . .	36	—	35	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	-	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w sr brze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

(*) Nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj gr. 17

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Stósownie do reskryptu kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji z daty 28 z. m. Nro $\frac{3510}{604}$ podaje do publicznéj wiadomości a mianowicie osobom, których to interessować może: że każdy do Galicji Austrjackiéj przybywający cudzoziemiec obowiązany jest pasport swój złożyć do wizy urzędowi cyrkularnemu, w którego okręgu leży miejsce, gdzie przyjedzie, lub które ma w pasporcie przez urzędy celne w Podgórzu lub Brodach poświadczone. — Urzędy pograniczne otrzymały najsurowszy przykaz niewypuszczać z kraju tych, którzyby podobnéj wizy nie posiadali. Podróżujący obowiązany jest w każdém mieście cyrkularném, przez które przejeżdża pospport swój do poświadczenia dawać, wtenczas nawet, gdy przejeżdżając inne cyrkuły nie jedzie przez miasto cyrkułowe ale zatrzymuje się czas niejaki w miejscu ubocznćm, winien jest pasport swój oddać władzy miejscowéj dla przesłania go po wizę do cyrkułu. Od tego obowiązku wolny jest ten, kto nie jedzie przez żadne miasto cyrkułowe i w ciągu swéj podróży nie zatrzyma się w obrębie żadnego cyrkułu, lecz tylko krótko bawi, że czas ten nie wystarczyłby na posłanie i zwrócenie pasportu do urzędu cyrkularnego, w każdym jednakże razie winien jest podróżny pasport swój miejscowéj władzy przedstawić. — W Warszawie dnia 3 sierpnia 1830 roku. — Vice-prezydent *Lubowidzki.* — Za sekretarza jeneralnego *Wiernicki.*

— *Kommissja województwa Augustowskiego.* — Z mocy reskryptu kommissji rządowéj przychodów i skarbu daty 30 czerwca r. b. Nro $\frac{45095}{9752}$ podaje do publicznéj wiadomości, iż naczelna dzierżawa ekonomji Łabno, składająca się z folwarku Łabno i Perstuń, z przyczyny niestawienia dostatecznéj kaucji pro $18\frac{26}{32}$ i niezabezpieczenia zaległości z lat $18\frac{26}{30}$ przez Wgo Eynarowicza naddzierżawcę, pomimo prolongowanego terminu, który z dniem 1 sierpnia r. b. upłynął, wydzierżawioną zostanie na risico naddzierżawcy od 1 czerwca r. b. do ostatniego maja 1832 r. jako expiracji kontraktu temuż służącego przez publiczną licytacją na sali posiedzeń kommissji województwa Augustowskiego, w dniu 20 sierpnia r. b. in plus odbyć się mającą, to jest: Dochody z tych realności podług nowéj lustracji są następujące.

a) Z folwarku Łabno. — 1) W daninach i naturaljach od włościan złp. 269 gr. 25. 2) Z gruntu folwarcznego złp. 5827. 3) Z gruntów karczemnych złp. 270 gr. 29. 4) Z propinacji wiejskiéj złp. 5830. 5) Z rybołóstwa złp. 33. Razem złp. 12,233 gr. 24.

b) Z folwarku Perstuń. — 1) W naturaljach od włościan złp. 304 gr. 4. 2) Z gruntu folwarcznego złp. 2985

gr. 24. 3) Z propinacji wiejskiéj złp. 4191 gr. 3. Razem złp. 7481 gr. 1. Łącznie złp. 19,714 gr. 25. — A po odtrąceniu od tego podatków publicznych w kwocie złp. 345 gr. 11 wynoszą tylko złp. 18,869 gr. 14, od któréj to summy licytacja zaczynać się będzie. Każdy więc życzący też dobra zadzierżawić, winien w miejscu i dniu wyżéj wymienionym znajdować się i zaopatrzyć się w dowody kwalifikacyjne, postanowieniem xięcia namiestnika królewskiego daty 29 stycznia 1818 r. przepisane. Oraz w gotowiznę na vadium ¼ część powyższéj summy wyrównywającą, a złp. 4928 wynoszącą. Niemniéj utrzymujący się przy dzierżawie zrzec się będzie obowiązany pretensji za późne wprowadzenie do possessji.

O innych warunkach każdy pretendent w biórze kommissji wojewódzkiéj sekcji ekonomicznéj dowiedzieć się może. — W Suwałkach dnia 29 lipca 1830 r. — W zastępstwie prezesa *Nieniewski*. — Sekretarz jeneralny *Tomicki*.

— *Zapozew edyktalny*. — Podpisany sąd ziemiański, zapozywa niniejszém publicznie następnie wymienione osoby zapodziane, jako to:

1) Krystjana Boelke, który w roku 1809, będąc z Bydgoszczy wziętym do wojska Polskiego i do Warszawy odprowadzonym, miał tamże służyć w pułku 12 piechoty i zginąć w potyczce pod Masiewcem.

2) Amalją Retzlaft, która w roku 1807 podobno do Warszawy celem umieszczenia w tamecznym klasztorze ś. Kazimierza zawieziona została, lecz tamże z domu stolarza Pompe na ulicy Koziéj uciekła.

Którzy obydwoje odtąd żadnéj nie dali o sobie wiadomości; tudzież ich niewiadomych sukcessorów i spadkobierców, ażeby w przeciągu 9 miesięcy a najpóźniéj w terminie dnia 9 czerwca 1831 r. przed deputowanym Ur. Colomb auskultatorem w lokalu podpisanego sądu wyznaczonym, osobiście lub piśmiennie zgłosili się, i tamże dalszéj oczekiwali wskazówki, gdyż w razie niestawiennictwa spodziewać się mają, iż Chrystjan Boelke i Amalja Retzlaft za nieżyjących uznani zostaną, a cały po nich pozostały majątek ich najbliższym sukcessorom, którzy się zgłoszą i wylegitymują, przysądzonym i wydanym będzie. Bydgoszcz d. 22 lipca 1830 r. — Królewsko Pruski sąd ziemiański. *Hewelke*.

— *Obwieszczenie*. — Na skutek rozwiniętego postępowania spadkowego po zeszłéj Pawelinie Łuszczewskiéj, wierzycielce summy złp. 14,000 na dobrach ziemskich Kurowo z przyległą wsią Pszczołczyn, w pcie Tykocińskim, województwie Augustowskiém położonych, pod Nr. 3 hypotecznie zabezpieczonéj; podaje do wiadomości publicznéj: iż w celu przeniesienia téj summy na imie jéj sukcessorów, przeznacza się termin na dzień 4 lutego 1831 r., w którym o godzinie 10 zrana, osoby interessowane, w kancellarji podpisanego rejenta w mieście Łomży, z prawami do téj summy pod prekluzją stawić się mają. — Łomża d. 1 lutego 1830 r. — Win. *Klimontowicz*, Rejent K. Z. W. A.

— *Ogłoszenie spadku*. — Po Antonim Myszkowskim w dniu 13 czerwca 1829 roku zmarłym, otworzonem jest postępowanie spadkowe, o którém donosząc podpisany rejent, zawiadamia: iż do przeniesienia na rzecz jego sukcessorów własności summ, mianowicie: — 1) *a*) Zł. pol. 1464 z prowizją; *b*) Złp. 140 z wyroku sądowego, na dobrach Dzierlinie części B, w powiecie Sieradzkim położonych, w dziale IV pod Nro 6. — 2) Złp. 700 z większéj początkowéj summy 2000 złp. wynikających, na dobrach Wójtostwie Sieradzkiém z przyległością Wiechucice, także w powiecie Sieradzkiém leżących w dziale IV pod Nro 9 lit. b — 3) Złp. 8500 na dobrach Chołów w powiecie i obwodzie Wieluńskim w dziale IV pod Nro 14 sposobem ostrzeżenia zapisanych. — 4) Złp. 13,000 z większego kapitału 60,000 złp. na dobrach mieście Działoszynie z przyległościami, w powiecie Wieluńskim położonych, w dziale IV pod Nro 15 hypotekowanego, i podobnież z większego kapitału 40,000 złp. na dobrach Siemkowice z przyległościami w powiecie Radomskim obwodzie Piotrkowskim leżących, w dziale IV pod Nro 6 lit. A mieszczącego się, od Stefana Puacza przez cessją nabytych. — 5) Złp. 9589 na dobrach Sadokrzyce w powiecie Wartskim, obwodzie Kaliskim położonych, w dziale IV ad 4 lit. A sposobem ostrzeżenia zapisanych; dla zmarłego spadkodawcy hypotecznie zabezpieczonych; termin roczny na dzień 12 maja 1831 roku, w kancellarji ziemiańskiéj województwa tutejszego wyznaczony został. — Kalisz dnia 11 maja 1830 roku. — Rejent kancel. ziemiańskiéj wdztwa Kaliskiego, Franciszek *Nowosielski*.

Wiadomości Warszawskie.

— Pismo czasowe Ziemomysł, polecone zostało przez Kommissję rząd. wyznań rel. i ośw. publ., reskryptem z d. 29 lipca r. b., wszystkim szkołom wyższym w królestwie i znaczniejszym pensjom płci żeńskiéj w stolicy.

— Pod portretem Jana Sobieskiego w zakrystji XX. Kapucynów znajduje się następujący napis.

JOANNES III.

Poloniarum Rex invictissimus orbi natus A. 1624.
Factus magnus Regni Mareschalcus A. 1665.
Magnus exercituum Regni Dux creatus A. 1667.
De Turcis, Tartaris, Kosacis ad Chocimum triumphavit. A. 1673.
Unanimi liberae gentis voto Rex Poloniae et Magnus Dux Lithaniae Salutatus A. 1674.
Jam aliis triumphis laureatus, Corona Poloniae redimitus. A. 1676.
PP. Capucinos ad Poloniam vocavit A. 1680.
Viennam Austriae ab arctissima obsidione Ottomanica liberavit. A. 1683.
Conventum hunc et Ecclesiam Deo Triumphatori erexit. A. 1684.
Obiit, aut potius ad superos abiit. A. 1696.
Cor suum Capucinis Varsaviensibus in perpetuum reliquit. *Memnosynon.*

— Słusznie pan J. L. Z. w Nr. 236 Kurjera Polskiego zwracając uwagę rodaków na pozostałe zabytki przeszłości naszéj wykazuje potrzebę, aby dla uczczenia pamięci przodków, zajęto się wyrysowaniem i historycznym opisem rozproszonych po kraju odwiecznych gmachów, zamków, świątyń i tym podobnych wsławionych miejsc w dziejach ojczystych. W istocie, dla każdego kto tylko posiada zamiłowanie rodzinnéj ziemi, wszystko wielką ma wartość i

ponętę, cokolwiek się w jéj wnętrzu, lub na jéj powierzchni pod tym względem znajduje. Lecz niestety, wyznajmy szczerze, iż w ogólności naganna między nami w téj mierze obojętność panuje! Znamy dokładniéj obce kraje, niż własny; wiemy więcéj szczegółów o osobliwościach i starożytnościach zagranicznych, niżli o naszych. Poczęści przypisać to można temu, iż zbywa nam dotąd na podręczném dziele, któreby sięgając najdawniejszych czasów, dostatecznie przedstawiało szczegółowe dzieje ważniejszych miejsc w Polsce, wymieniało zachowane w nich pamiątki. Czuli dobrze tę potrzebę niektórzy szanowni rodacy, dla zaradzenia któréj choć w części, wydali w przeciągu ostatnich kilkunastu lat owoce swoich pracowitych starań. Święcki, Amb. Grabowski, Gawarecki, piérwsi wstąpili w ten zawód. Rozrywki dla dzieci, dostarczyły nam niemało dokładnych opisów miast, wsi i ich osobliwości. W kalendarzykach polit. przez Netto wydawanych, zamieszczone są od r. 1823 historyczno-statystyczne opisy 6ciu województw. Zapowiedziany jest do druku takiż opis obwodów Sandomierskiego i Opatowskiego. Co do innych części dawnéj Polski, udarował nas Marczyński gruntownie wypracowaną statystyką gubernji Podolskiéj, gdzie wiele historycznych znajduje się szczegółów. Nieodżałowany ś. p. Siarczyński, w czasopiśmie Lwowskim skreślił dzieje kilku xięstw i miast byłego województwa Ruskiego. Przysparzają się tedy materjały, ale że są rozproszone, i wielu rzeczy w nich nie dostaje, gdy nadto znacznéj liczby miejsc całkiem nie dotykają, należy je krytycznie roztrząsnąć, ile możności uzupełnić, zebrać w jednę całość i uporządkować. Właśnie to jest moim zamiarem i ulubionym przedmiotem, nad którym od lat kilka pracuję. Nagromadziłem już do 700 miejsc, li tylko takich, które w dziejach i kronikach naszych, oraz w dawnych krajopisach i różnych innych pojedyńczych a wiarogodnych źródłach, pod jakimbądź względem są wzmiankowane, a mianowicie co do fundacji miast, zamków, kościołów, klasztorów, co do urodzenia lub zgonu znakomitych w ojczyźnie mężów; co do istnienia naukowych zakładów; co do odbytych synodów katolickich i dyssydenckich, sejmów i zjazdów; co do stoczanych bojów, zawartych sojuszów, i t. d. i t. d. Do takowych opisów miejsc szczególnych przydałem wiadomości (o ile takowe miéć mogłem) o obecnym ich stanie i zabytkach jeśli jakie posiadają, czy to w grobowcach, czy w napisach *i t. p.* Zwiedziłem sam niemało miast, zamków; o wielu zaś użyczyli mi łaskawéj pomocy w dostarczeniu wiadomości światli rodacy w różnych częściach teraźniejszéj i dawnéj Polski mieszkający. Takim sposobem troskliwie zebraną kompilacją układam w kształcie *dykcjonarza historyczno jeograficznego*, i spodziéwam się stanąć u kresu méj pracy przy końcu r. b. Lubo aż nadto przekonany jestem, iż nie będzie ona tak dokładną jak życzyć wypada, gdyż na to potrzebaby dłuższego czasu i połączonych usiłowań; wszelakoż obejmie rzeczy dotąd w podobnéj rozciągłości razem niewydane, i zachęci może do dalszych poszukiwań, a tém samém do przesłania następnym pokoleniom wszelkich wspomnień potęgi i sławy przodków naszych. T. L.

— Artykuły nadesłane, pierwszy z podpisem A. P., drugi z podpisem J. P., trzeci z podpisem D. W., nie będą umieszczone w Gazecie Polskiéj. Są do odebrania w drukarni Gałęzowskiego.

ROSSJA. — *Z Odessy d.* 16 *lipca* — N. Pan, potwierdzając propozycję jenerała gubernatora Nowéj Rossji i Bessarabji, dotyczącą się Bulgarów i Greków, którzy wyszli z Rumelji i Bulgarji, dla szukania przytułku w Rossji, rozporządził, że ci nowi osadnicy trudniący się uprawą winnéj macicy, rybołostwem lub marynarką, będą mogli gdzie sobie za najdogodniéj osądzą, zapisać się, czyli do mieszczan lub włościan, i jako tacy mogą osiąść na gruntach koronnych nieuprawnych; mogą osiadać także na gruntach właścicieli prywatnych i ułożyć się z nimi według woli; ci, którzy się zapiszą do korporacji majtków, stósownie do nowego urządzenia niedawno w téj mierze ogłoszonego, będą wolni od wszelkich podatków przez lat 25, od daty ich wpisania się; ci, którzy zechcą być mieszkańcami, zostaną niemi bezpośrednio, nawet bez otrzymania uprzednio zezwolenia gmin, i będą przez lat 10 wolni od podatku i rekruta. Administracja osad obowiązana będzie starać się o zaopatrzenie wdów i sierot. Zresztą w innych miejscach, staranie to mieć powinno bióro opieki powszechnéj. — Czytelnicy nasi wiedzą zapewne o rozporządzeniu władz wyższych względem założenia portu w klinie ziemi Bardiańska. Odbieramy urzędową wiadomość o otworzeniu tego portu w piérwszych dniach tego miesiąca, i pośpieszamy donieść o tém do wiadomości powszechnéj. Wygodne położenie tego klina ziemi, zapewnia w przyszłości wielkie korzyści dla handlu i usprawiedliwi oczekiwanie rządu. — Ciało zmarłego jenerała xięcia Madatowa przywiezione z Turcji do Odessy w miesiącu maju, odesłano z naszego miasta do Petersburga dnia 13 lipca. Oddawano zmarłemu wszystkie honory wojskowe należne jego stopniowi. Liczne duchowieństwo, wielu jenerałów, officerów wszelkiego stopnia, urzędników cywilnych i mieszkańców odprowadzali aż do rogatki trumnę zawiérającą zwłoki jenerała.

— *Ztamtąd d.* 9 *lipca.* — W dniu 5 t. m. brygantyna Amerykańska: *Smyrna*, zawinęła do naszego portu, pod banderą Zjedn. Stanów, przybywając z Konstantynopola. Jestto piérwszy statek tego narodu, który korzystał z wolności wnijścia na morze Czarne, przyznane przez traktat pokoju, który położył koniec wojnie między Rossją a Portą Ottomańską. Przyszłość wskaże nam korzyści, jakich Odessa spodziéwać się może ze związków wprost z nowym światem. Orężowi Rossyjskiemu należy się sława, że otworzył przedsiębierstwu handlowemu nowe i obszerne pole. Przemysł nie omieszka korzystać z tego dobrodziejstwa i przez to nada nowe życie prowincjom południowéj Rossji.

ANGLJA. — *Z Londynu, dnia* 1 *sierpnia.* — Kurjer mówi: mogą zajść zdarzenia, któreby wymagały, chociaż w odległéj przyszłości wmieszania się Anglji do spraw Francuzkich. Spokojność innych narodów mogłaby być zagrożona niesnaskami Francji, a wtenczas te narody wdaćby się musiały dla odwrócenia niebezpieczeństwa.

FRANCJA. — *Dnia* 1 *sierpnia.* —

— Dziś nocował król w Rambouillet. Monarcha miał koło siebie 10 do 12,000 ludzi i 50 armat. Korpus ten osłabia się zbiegostwem. Pozostała przy królu piechota gwardji jest w wielkiéj exaltacji, strzela za zbiegami, i podpala zboża w którychby się zbiegowie ukrywać mogli. — Namiestnik mianował pana Lafayette naczelnym dowódzcą

gwardji narodowéj w całéj Francji. — Lud z Amiens udał się do St. Acheul i zniszczył zabudowania tamtejsze, zamieszkane przez kilku duchownych. Nikt jednak życia nie utracił. — Dnia 1 kanclerz Francji margr. Pastoret i wielki referendarz de Sémonville, składali swe uszanowanie xięciu Aureljańskiemu. — Dwaj znakomici młodzi Hiszpanie, zginęli w czasie rozruchów w dniu 28 i 29 zaszłych. — Dziennik *la Tribune* donosi, że d. 30 o godzinie 4 po południu przybył jenerał Dubourg na plac przed giełdą, w celu jak się zdaje ogłoszenia jakiejś uchwały postanowionéj przez część kommissji municypalnéj. Lud obstąpił go natychmiast i protestował jak najmocniéj przeciw elekcji xię. Orleanu. Jenerał widząc ten natłok, zawołał! »Obywatele! ja również go nie chcę.» Odjechał na powrót nie wykonawszy zlecenia, które go sprowadziło do téj ludnéj części miasta. — Zamek *Vincennes* poddał się. Znaleziono w nim wielkie zapasy wojenne. Gwardja narodowa zajęła St. Cloud i już na nim powiewa trójkolorowa chorągiew. — Do *Strasburga* nadeszło dnia 31 z. m. wieczorem o godzinie 8méj przez telegraf pismo ministra wojny do jenerała porucznika vice-hrabiego Castex, dowodzącego naczelnie 5tą dywizją wojskową, z poleceniem, aby natychmiast rozkazał zaprzestać wszelkich poruszeń wojskowych i zatknąć trójkolorową kokardę, z dodatkiem: iż w Paryżu rewolucja już się skończyła, i że xiąże Orleanu został mianowany namiestnikiem państwa. Drugie przez telegraf posłane pismo ministra spraw wewnętrznych, z dnia 1 sierpnia, rozkazuje prefektowi Niższego Renu, aby natychmiast i pod osobistą odpowiedzialnością kazał ogłosić, iż xiąże Orleanu jest mianowany namiestnikiem państwa, i że król wyjechał z St. Cloud. Obadwa te pisma zostały przybite w Strasburgu d. 2 sierpnia. — *Messager des Ch.* twierdzi, iż panowie Montbelle i Capelle są jedynymi ministrami którzy się znajdują przy królu, dokąd się zaś reszta pięciu ministrów udała, jest zupełnie niewiadomo. — Dziennik *Temps* utrzymuje: że pan Peyronnet aresztowany został w Tours. — Kommissja municypalna udała się d. 1 sierpnia (jak Monitor donosi), mając na czele jenerała Lafayette, do Palais Royal, gdzie przyjęta została od xięcia Orleanu, który jéj przedstawił całą swoją rodzinę wyjąwszy xięcia de Chartres, który jest oczekiwany niebawnie na czele swojego pułku. Xiąże i xiężna otoczeni swoimi dziećmi pokazali się potém z jenerałem Lafayette z balkonu Palais Royal licznie zgromadzonemu tłumowi, który ich powitał. Namiestnik polecił członkom tymczasowéj kommissji miejskiéj, ażeby czynności swoje względnie wszystkiego co się tycze wewnętrznego spokoju miasta i nadal prowizorycznie wykonywać nie przestawała i oświadczył im swoje podziękowanie za dotychczasowe sprawowanie obowiązków. — Kommissarze Baranté i Empys, którym polecone zostało zarządzenie listy cywilnéj, donoszą w Monitorze, iż przy zajęciu zamku St. Cloud, kosztowne jego sprzęty tylko bardzo nieznacznie od ludu zostały uszkodzone. — Dotychczasowa kommissja municypalna, złożyła władzę piastowaną przez pięć dni, w ręce xięcia Orleanu, który wydał w dniu 1 sierpnia postanowienie, mocą którego przyjęta jest trójkolorowa kokarda i nie wolno nosić innéj, niemniéj że izby parów i deputowanych, zgromadzą się dnia 3 sierpnia w miejscu zwykłych posiedzeń. Siedmiu innemi postanowieniami, zostali mianowani pan Dupont d' Eure kommissarzem w wydziale sprawiedliwości, hrabia Gérard kommissarzem w wydziale skarbowym, pan Girot prefektem policji, pan Aubernon prefektem departamentu Sekwany i Oasy a pan Clause rządzcą Wersalu. — *Journal des Débats* dołącza do listy kommissarzów, także hr. Reinhard, byłego posła przy związku Niemieckim, jako kommissarza w wydziale spraw zagranicznych; Monitor jednakże nie wspomina nic o tych mianowaniach. Podług powyższego spisu xiąże Broglie wystąpił z wydziału spraw wewnętrznych. Mianowany w jego miejsce pan Guizot, wydał dnia 1 sierpnia rozporządzenie względem mianowania w każdym cyrkule miasta Paryża czterech kommissarzów, którzy się mają zajmować zdziałaniem spisu poległych i rannych podczas ostatnich wypadków, tudzież zbadaniem stanu ich rodzin. — Kommissarz w wydziale skarbowym baron Louis wzywa w publicznych pismach wszystkie władze, aby wspiérały pobór prawnych podatków; każdy obywatel, mówi daléj, bez wątpienia gorliwie dopomagać będzie rządowi przez rzetelną opłatę podatków do załatwienia potrzeb administracji.

— *Dnia 2 sierpnia* — W izbie deputowanych odbędzie się dnia drugiego w południe przygotowawcze zgromadzenie, w celu wybrania wielkiéj deputacji, która przy mającém nastąpić w dniu 3 otworzeniu izb, ma przyjmować namiestnika. *Messager* donosi, iż deputowani postanowili złożyć dotychczasowe mundury z wyszywanemi liljami i w czarnych frakach przyjść na posiedzenie zagajenia, które podług zdania *Gazette de Fr.* odbywać się będzie w témczasowéj sali deputowanych. — *Messager des Ch.* donosi o wyjeździe króla co następuje: »Karól X i rodzina jego w podróży do Rambouillet przejeżdżali wczoraj po południu przez St. Cyr. Orszak otwiérał oddział żandarmerji, po nim szło do 200 ludzi straży przybocznéj (garde du Corps) a następnie ekwipaże dworskie. Król równie jak delfin jechali konno, otoczeni gwardją przyboczną, kirysserami i żandarmami. Ogół tego wojska, dochodził liczby 1500, i miało ono także 6 dział. *Gazette de Fr.* dodaje, że król zamierzał przenocować w Raumbouillet a dnia następnego udać się w dalszą podróż do Chartres. — Rozmaitemi rogatkami przybywają nieustannie do miasta wojska wszelkiego rodzaju broni, a tłumy mieszkańców z okolicznych włości towarzyszą im. Odprowadzają ich do miejsc wskazanych przez władze miejskie; gdzie tak w żywność jak i w inne potrzeby, są zaopatrywane. Jenerał Drouot mianowany został gubernatorem dywizji wojskowéj, któréj sztab znajduje się w Metz. — Jenerał Fabvier instalowany został jako tymczasowy gubernator domu inwalidów. — Margrabia Pastoret miał podać o uwolnienie jako kanclerz Francji. — Kommissarze, którym polecony został tymczasowy zarząd różnych ministerjów, zgromadzili się wczoraj w Palais royal u xięcia Orleanu, gdzie przez pięć godzin zostawali. — Xiąże Lavalle Montmorency przybył z Londynu. — Największa część tutejszych teatrów dała wczoraj przedstawienia na korzyść rodzin poległych lub rannych osób w dniach 27, 28 i 29 zeszłego miesiąca — Ulubiony śpiewak pan Nurry śpiewał w teatrze *des Varietés, des Nouveautés* i *la Porte st. Martin* kantatę ułożoną przez K. de Lavigne. — Jenerał Lafayette wydał rozporządzenie do wszystkich szefów legjonów, aby przedsięwzięli kroki ku utrzymaniu publicznéj spokojności. Naczelnicy legjonów przy rogatkach mają podwoić straże głównych rogatek i polecić roz-

rozmaitym

maitym dowódcom, przedsiewzięcia kroków potrzebnych względem pobierania myta rogatkowego od przejeżdżających. — Podług dziennika *Constitutionel*, jenerałowi Lamarque poruczono naczelne dowództwo we wszystkich departamentach zachodnich od Pyreneów aż do Morbihan. — *Gazette d. Fr.* mówi: »Izby się zgromadzają, już się odbyło kilka przedstępnych posiedzeń; niechaj ci, którzy czuli w sobie moc opierania się nieszczęściu, nie tracą nadziei. Jestto nasze życzenie, które nie jest przeciwne zwycięzcom. Zmiana naszaj naszego położenia jest w części dziełem pism perjodycznych, i niemałośmy się zdziwili, widząc ludzi obłąkanych, jak niszczyli drukarnie. Musimy jednakże oświadczyć, iż naszą oszczędzono« *Gazette de Fr.* oświadcza dalej: iż wiadomość jakoby z okien arcybiskupiego pałacu strzelano do ludzi, jest bezzasadna. Mówi ona» byłoby może niebezpieczną powątpiewać, o téj powieści w chwili jéj rozgłoszenia. Teraz sądzimy iż jest naszym obowiązkiem, ogłosić jéj bezzasadność. Całe duchowieństwo równie jak xiądz arcybiskup opuścili już dnia 27 pałac arcy-biskupi.— Wczoraj otworzono już wszystkie kościoły i jak zwykle odbywano w nich nabożeństwo, nawet i te które zamieniono w nagłéj potrzebie na lazarety. — Monitor podaje następującą depeszę telegraficzną od jenerała dowodzącego 19 dywizją wojskową, do ministra wojny: »Lugdun d. 1 sierpnia, o pierwszéj godzinie z południa. Wczoraj panowało wielkie zaburzenie od 6 godziny zrana do 4 po południu; lecz na przyrzeczenie władzy cywilnéj, iż uformowana zostanie kompanja miejskiéj gwardji, nastąpił znowu pokój. Wojska powróciły do koszar, a wieczorem było w mieście spokojnie.

— *Dnia 3 sierpnia.* — Monitor z dnia dzisiejszego zawiera w rubryce urzędowéj trzy postanowienia namiestnika: pierwszém zniesione są wyroki wydane z powodu politycznych przestępstw prasy; na mocy drugiego postanowienia został mianowany adwokat pan Bernard (członek izby deputowanych) prokuratorem przy królewskim sądzie w Paryżu, na miejscu pana Jaquinet de Pampelune; trzecie zaś postanowienie mianuje adwokata Barth prokuratorem królewskim przy trzybunale I instancji departamentu Sekwany na miejsce pana Billot. — Adwokat J. Merilhau, mianowany został jeneralnym sekretarzem w ministerjum sprawiedliwości. Ponieważ w wielu cyrkułach miasta złożone już zostały i jeszcze składane będą składki na korzyść nieszczęśliwych rodzin, wydała kommissja miejska rosporządzenie, ażeby summy w gotowiźnie i walucie składane były w Paryskiéj kassie miejskiéj, na które osobny rachunek prowadzony będzie, zaś wszystkie, summy które albo do puszek jałmużnicych wrzucone albo gdzieindziéj zostały zebrane, mają merowie zgromadzać i do kassy miejskiéj oddawać. — Prefekt departamentu Sekwany Alex. br. de Laborde wydał kilka rozporządzeń, mających na celu porządek i dobro stolicy. Tak n. p. podatek rogatkowy wybierany ma być jak dawniéj, gdy takowy stanowi główny dochód miasta i do utrzymania szpitalów i innych zakładów publicznych, jakoteż i do utrzymania bezpieczeństwa i stanu zdrowia służy. Każdy który od dnia 28 b. m. dostawy dla stolicy lub dla departamentu Sekwany przedsięwziął, powinien żądania swoje natychmiast w ratuszu oznajmić. Rozpoczęte publiczne budowle, a między temi budowa dróg i mostów, mają niezwłocznie znowu być przedsięwzięte. Inżenjerom i innym urzędnikom do rozdzielania wody w stolicy nakazano ostro przedsiębrać wszelkie środki potrzebne, ażeby ta ważna gałęź administracji, najmniejszéj nie doznała przerwy. Obecni tu deputowani, między którymi postrzegano i pana Martignac, zgromadzili się wczoraj w liczbie około 180 w tak nazwanéj sali konferencij, ażeby wybrać wielką deputację z 20 członków, która ma wyjść naprzeciw namiestnika przy jutrzejszém otworzeniu izb. Musiano obrać ten lokal dla tego, ponieważ w zwyczajnéj sali posiedzeń, czyniono przygotowania do posiedzeń jutro nastąpić mających. — Pan Labbeye Pompieres miał prezydencją jako wiekiem najstarszy, a panowie Villemain, Vatismenil, Cormenin i Obekampf sprawowali urzęda 4 sekretarzy, jako najmłodsi członkowie izby. Osoby, które na dzisiejsze posiedzenie otrzymały bilety do wolnego wstępu, przybyć muszą, między godziną 10 i 11, w którym jedynie czasie, drzwi będą otwarte. Namiestnik przybędzie o godzinie 1.

NIEMCY. — *Z Frankfortu n. M. dnia 2 sierpnia.* — — Podług dziennika Frankfurtskiego, granice Francuzkie są ściśle zamknięte; nikogo przez nie nie przepuszczają.

NIDERLANDY. — *Dnia 1 sierpnia.* — Wczoraj rano przejeżdżał król Wirtembergski przez Bruxellę z powrotem do krajów swoich. — Wczorajsza poczta z Paryża i Lille nie nadeszła do Bruxelli. Listy prywatne donoszą o rozruchach w Lille i w St. Quentin; w tém ostatniém miejscu rozhukane pospólstwo oddaliło z urzędu tamtejszego burmistrza i podprefekta.

PRUSSY. — Tutejsza gazeta rządowa donosi z Paryża, iż dnia 3. b. m. namiestnik królestwa otworzył uroczyście obiedwie izby. Przy końcu mowy swojéj oświadczył xiąże zgromadzeniu, że dnia 2 wieczorem otrzymał akt, mocą którego król Jmć Karol X, i J. K. M. Delfin abdykują na rzecz xięcia Bordeaux. Akt ten jest umieszczony w Monitorze z d. 4 b. m.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

O wężach grzecholnikach i gadzinach.

Wszystkie węże zjadliwe mają pewne charakterystyczne znamiona, po których łatwo je można rozróżnić od nieszkodliwych. Głowa ich zwykle bywa okryta łuską, szyję mają grubą, szczęki szerokie, kolor skóry zawsze ciemniejszy jak u innych, ogon bardziej spłaszczony i nie tak kończaty: ale najgłówniejsza różnica zachodzi w składzie górnéj szczęki, u któréj mają dwa naczyńka pełne jadu: za niemi zaś są drugie mniejsze, które po wypróżnieniu ich napełniają się. Naczyńka te kryją się gdy wąż nie chce ukąsić, wyprężają się zaś w kształcie haczyków, gdy jest rozgniewany; a jadu im dostarcza gruczoł z którego wychodzą. Jad ten wtedy tylko jest szkodliwy, kiedy, się dotknie naczyń krwistych, lecz można go brać bez obawy w usta, a nawet połykać. Ci którzy zbierają gadziny do aptek, w przypadku ukąszenia, natychmiast wysysają ranę, i nie tylko nic im to nie szkodzi, ale nawet zupełnie uleczą. Dość aby gruczołek się rozdarł, żeby ukąszenie gadu nie było szkodliwém; ci co chcą żywcem pojmać gadzinę, dra-

nią ją naprzód, a potém podają do ugryzienia co niezbyt twardego, i tym sposobem je łowią. Mięso najzjadliwszych padalców nietylko nie jest szkodliwe, ale ma być nawet bardzo smaczne i posilne dla dzikich ludzi; sępy i inne żarłoczne ptaki z największą chciwością pożerają grzechotniki.

Grzechotników najwięcéj jest w Ameryce od zatoki Magellańskiéj do jeziora Champlain, na pograniczu Kanady. Jest to najgorętszy, najwilgotniejszy i najnieurodzajniejszy kawał ziemi; tam szczególniéj węże wyrastają do największéj długości i są najstraszniejsze. Dzielą ich na pięć rodzajów, wszystkie rodzą się żywe, zwykle po dwanaście na raz, a dzicy mówią, że w przypadku niebezpieczeństwa wszystkie kryją się w paszczę matki. Rodzaj tych wężów zwany *crotalis hossidus*, jest największy, długości ma pięć do sześciu stóp, a gruby jest jak ręka człowieka; głowę ma okrytą łuską ponad oczami jak gdyby daszek tworzącą; ale największą w nim osobliwością jest ogon z grzechotnikami, które dopiéro w trzecim roku wyrastają; są to niby pierścienie jeden nad drugim, podobne do drutu okręconego na walcu: pierścień jeden co rok wyrasta, ile więc jest pierścieni tyle ma lat grzechotnik, a miewa czasem czterdzieści. Kiedy padalec jest albo przelękniony albo rozgniewany, trzęsie ogonem, a pierścienie owe wydają głos do grzechotania podobny i zdaleka można go słyszeć, a wtedy ludzie i zwierzęta łatwo mogą się schronić. Pierścienie o których mowa są z kostek drobnych. — Grzechotnik nigdy nie zaczepia człowieka, chyba kiedy jest rozgniewany albo nagle przez niego przestraszony. Wtedy zwija się w duże pierścienie, podnosi głowę, z niesłychaną szybkością kąsa, i powtarza to dopóty aż póki całkiem na siłach nie opadnie. Ukąszenie to nie jest zrazu przykrzejsze od ukłucia pszczoły lub osy; ale potém rany nabierają koloru, puchną, dopóki całego ciała nieogarną: często we trzy godziny po ukąszeniu człowiek umiera. Jeśli upał nie był wtedy wielki, i niebardzo był rozdrażniony padalec, można mieć niejaką nadzieję ocalenia chorego. Wogóle temperatura powietrza największy ma wpływ na zaostrzenie lub osłabienie jadu, tak że w zimie wąż taki osłabiony wcale nie może szkodzić. Działanie jadu jest słabsze lub mocniejsze w miarę im miejsce, w które był wpuszczony bywa niebezpieczniéjsze; ząd, często najlżejsze środki pomagają choremu, a często znów najdzielniejsze są bezskuteczne.

W Indjach i Ameryce południowéj jest pewien rodzaj gadziny, zwany przez Portugalczyków *kapeluszykową*, *cobra decapello*; ukąszenie jéj straszniejsze jest niż grzechotnika, ktokolwiek bowiem ulegnie temu nieszczęściu, musi koniecznie i natychmiast umierać: jestto najniebezpieczniejszy ze wszystkich znajomych padalców. Anglik jeden, który lat kilka bawił w Indjach, zapewnia, że w oczach jego trzy osoby umarły w siedm minut po ukąszeniu. Długość zwyczajna téj gadziny wynosi trzy do sześciu stóp, a obwód jéj ciała cztery cale: głowę ma mniejszą w proporcji z grzechotnikiem lub innemi gadzinami; na niéj jest dziewięć łusek ułożonych we cztery rzędy. Skórę około szyi tak ma zwisłą, że może skryć w nią głowę jakby pod kapeluszem; wtedy widzieć u niéj można znaki podobne do okularów. Oczy ma iskrzące się i śmiałe; w górnéj szczęce dwa naczyńka baczykowate jak u wszystkich innych zjadliwych gadów. Jak wszystkie te gady, na widok człowieka kryje się lub ucieka, lecz prędzéj niż którykolwiek z nich daje się rozgniewać. Wtedy wypręża swoje ciało i z rozognioném okiem, z rostwartą paszczą, jak strzała uderza przeciwnika kilka razy, za każdym zastawując ranę.

Grzechotnik i ta gadzina żyją ptaszkami lub drobnemi zwierzętami; a jad ich starannie zbierają Indjanie, i maczają w nim strzały swoje.

Gadzina Europejska po tych dwóch rodzajach padalców uważana jest za najszkodliwszą. Potém następuje gadzina zwyczajna *Colubesberus*, dwie stopy najwięcéj mająca długości, a rzadko bardzo do trzech. Dwa naczyńka z jadem takie same ma jak tamte padalce; tak jak one nigdy nie napastuje człowieka, a liczba jéj ukąszeń i szkodliwość ich zależy od stopnia temperatury. Rana może być znaczna, a mniéj szkodliwa jeśli arterji nie dochodzi, lecz w przeciwnym razie niebezpieczeństwo bywa wielkie, i jeśli prędko pomoc lekarska nie będzie udzielona choremu, zwłaszcza gdy jest młody, musi umiérać. Wszakże podobne przykłady są rzadkie w Europie, a coraz rzadsze, im bardziéj się posuwamy na północ.

Symptomata po ukąszeniu przez godzinę prawie są takie same jakie już opisaliśmy; lecz mniéj gwałtowne i jad jéj nie jest tak mocny, a więc nie trzeba używać zbyt gwałtownych środków jak po ukąszeniu grzechotnika lub kapeluszykowéj gadziny. Ci którzy łapią gadziny zwyczajne, biorą z sobą tłustość tego padalca, i wrazie ukąszenia przykładają ją do rany, często dość skutecznie. Ale prawdziwém na to lekarstwem, jest oliwa grzana, którą trzeba smarować ranę i poblizkie jéj części ciała i alkali lotne, laudanum, essencja bursztynowa etc. bardzo są skuteczne. Doktor Orfila radzi dodać do dwóch części alkali lotnego płynnego dwie części oliwy, i jak można najprędzéj przykładać je do rany. Także radzi ścisnąć bandażem część wyższą ciała nad raną dla zapobieżenia komunikacji krwi z sercem, i inne daje rady.

Sławny Fontana, który najwięcéj robił obserwacij nad historją naturalną jadowitych zwierząt, zapewnia nas, że jad gadziny i innych padalców, nie jest ani kwasem, ani alkali, ani solą, lecz tylko gumą zwierzęcą, któréj własności chemiczne zupełnie są te co gumy arabskiéj, z tą tylko różnicą, że guma arabska przyłożona do rany żadnego skutku nie sprawia, kiedy guma gadziny niszczy pierwiastek życia. Tenże pisarz nic nie mówi, czyli można połykać gumę gadziny; twierdzi, że bezpiecznie można nią trzeć po języku, po podniebieniu, w nosie, nawet po powiekach, lecz dotknąć tylko najmniejszego zadraśnienia, natychmiast jad okazuje swoje skutki.

TEATR NARODOWY. — Komedja: *Cudzoziemszczyzna*. Po niéj wznowiona komedja: *Kasztelanie na prędce*.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr: 472.